

# GŁOS

# LITWA

Prenumerata miesięczna:  
w administracji 3 rb  
z dostawą 11 rb.

Cena ogłoszeń:  
za wiersz jedneszpaltowy:  
przed tekstem 3 rb.  
za tekstem 1 rb. 50k.

Cena numeru 50 kop.

Warszawa  
Bibliot. Univ.



WYCHODZI CODZIENNIE OPRÓCZ DNI POŚWIĄTECZNYCH.

Adres Redakcji i Administracji: zauł. Ś-go Ignacego 5, m. 5.

Otwarte g. 10—2.

## Czy warto?

Ten tylko nie błądzi, kto nie chodzi; ten tylko mylnych kroków nie czyni, kto krokiem z fotela się nie ruszy. Krytykować, wytykać popełnione błędy skakać o nie komuś do oczu — znacznie ale to dużo łatwiej niż samemu ustredzić się od błędnych poruszeń.

Jednakowoż w samym krytykowaniu spoczywa nieraz błąd duży, omyłka trudna do naprawienia. Bywa krytyka życzliwa, przyjazna, o nią nikt rozumny (a któż, gdzie i kiedy na serio się przyznał do nierozumu?) urazić się nie może. Wszelka inna krytyka: już to osobista, już to nazbyt uszczypliwa już to zdradzająca wyraźne zadowolenie z cudzych błędów, wszelka krytyka osób niechętnych lub o niechęć słuszną lub niesłuszną posadzanym, taka krytyka nie poucza, nie naprawia, a drażni rozamiętnia, z przyjadł lub z tych co w przyszłości mogliby się stać niemi urabia wrogów, o każde słowo potem coraz łatwiej i coraz głębiej się urażających, podejrzliwych nieutnych i też złośliwiekrytyków swych nicujących. Krytyka taka narazie tylko wydawać się może niewinną igraszką, później staczając się coraz niżej w głąb złych instynktów ludzkich, urasta sama w potworny kłęb nienawiści, w złowrogi splot złości, wybucha płomieniem który tylko krew ugasić będzie potem zdolna.

Taka krytyka jest taktycznym błędem, jest złem, jest kłakolem na niwie pracy społecznej.

A przecie z taką nie inną krytyką spotykają się litwini, ich rząd, ich inteligencja, każdy ich krok czy to w kierunku samoobrony i plecia chwastów na własnym zagonie czy to w kierunku pracy twórczej i układania swej przyszłości po swojej myśli tak jak to odpowiada narodowym celom i interesom własnego ludu a przynajmniej jego większości każdy

krok, każde poczynanie władz czy społeczeństwa litewskiego bywa właśnie traktowane przewrotnie o-pacznie i w najlepszym wypadku komentowane nie przychylnie.

Przeglądając rejestr skwapliwie przez mającą służyć idei pojednania „bratnich” narodów prasą wileńską zamieszczanych zeznań dezertów i wprost rene-gatów sprawy ojczystej, oraz konkluzje na mocy tych wiarogodnych zeznań czynione, można w ew własnej woli nabrać przekonania, że ten rząd kanibalski nic innego niema do roboty jak gnębić i tępić swoich obywateli, ale nie tych z haczykowatemi nosami toby nie było tak dalece zdrożnem — ale tych o orlich profilach i hardem a butnem wej-rzeniu albo chociażby i o potulnym, litewskim wyglądzie ale z duszą i nie tyle z duszą ile z językiem polskim! Wówczas kiedy rząd Litwy, jak i każdy opierający się na większości (dość przej-rząc całą prasę) a przez wojowniczą i zbrojną mniejszość w egzystencji swej zagrożony rząd, walczy jeno z własną Targowicą i walczy takimi metodami, jakie bez wątpienia byłyby doń zastosowane w razie udanego przewrotu.

Niektórym się wydaje, iż udaremniiony ostatnio przewrót, coup d'état, zamiana jednych ministrów litewskich innymi kardynalnie zmieniłyby sytuację i przywróciły polakom należne im przodujące w kraju stanowisko. Naprawdę zaś pozycja polskiego elementu w Litwie uzależnia się od stopnia ich względem istniejących rządów litewskich, żydowskich oraz innych współobywateli lojalności, od stopnia ich dobrej woli ku pokojowemu i harmonijnemu z nimi

Chciałbym jednakowoż podkreślić w tym matematycznie ścisłym niezawodnym rachunku małe ale zasadni. ze przeoczenie.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

A. B.

## Z prasy litewskiej.

«Niepriklusomoji Lietuva» pisze:

Pokojowa akcja Arcybiskupa Hryniewickiego w Wilnie.

(6—22 września r. b.)

Na razie nie mieliśmy wcale zamiaru określenia swego stanowiska względem akcji „pokojowej” Arcybiskupa w Wilnie. Po ogłoszonej rozmowie jego z kierownikami „Straży Kresowej” w redak-

cji „Ziemi Wileńskiej” (№ 15 r. b.) i po upoważnieniu przez niego p. Fr. Hryniewiczza do występu na wiecu, należy jednak powiedzieć tu parę słów w tej przykrej sprawie.

Naszem zdaniem Arcybiskup rzeczywiście przyczynić by się mógł do złagodzenia tarć narodowościowych u nas, jeśliby przez cały czas pobytu swego w Wilnie poprzestał tylko na wzywaniu do jedności i miłości, naśladując w tem św. Jana Apostoła w ostatnich latach jego życia. Tymczasem Arcybiskup wciąż a wciąż zapuszczał się w sam gąszcz historjozofji, ustawicznie próbował zasadniczo rozstrzygać zagadnienia narodowościowe, po części społeczne, polemizował i obulbował najbardziej rolę sędziego-oskarżyciela. Próżno byłoby powoływać się na wiek sędziwy i stanowisko wysokie Arcypasterza, bo żaden wiek i żadne stanowisko przecież nie pozwalają na nieliczenie się ze słowem, gdy chodzi o wydanie sądu. Owszem wymagają tem większej ostrożności. Miotając przeszło dwa tygodnie najbardziej ogólnikowe oskarżenia na litwinów i potępiając w czambuł duchowieństwo litewskie, Arcybiskup prześcignął nawet p. J. O. z „Dziennika Wileńskiego”, którego wszak żadną miarą nie można posadzić o sympatje litewskie. I to była „dobra nowina”, z jaką były biskup wileński przybył ponownie do swoich biednych dyecezyjan! Rzuconą w ten sposób rękawicę, acz bardzo niechętnie podejmujemy. Wolelibyśmy raczej poczuwać się do obowiązku złożenia Arcybiskupowi tylko wdzięczności największej za zrozumienie, życzliwość sprawiedliwość, miłość względem litewskiej części dyecezyjan i jej aspiracji narodowych. Niestety, tego uczynić nie możemy.

W myśli zasady: Amicus Plato sed magis amica veritas, panegirskom ku czci Arcybiskupa, pisany z czelnością wielką przez nasze „Dzienniki” i „Ziemi”, chcemy przeciwstawić to, co mówią o osobie i działalności w Wilnie b. biskupa wileńskiego, niepodważane źródła polskie. Oto leży przed nami niewielki zeszyt, gdzie są notatki wykładów historii Kościoła w Litwie, mianych przez ks. kan. Lubianca, profesora tegoż przedmiotu w seminarjum duchownem w Wilnie. Wszyscy dobrze wiemy, że nie można go żadną miarą posadzać o sympatje litewskie. Jakże tedy ks. prof. Lubianiec przedstawia osobę i paroletnią działalność biskupa Hryniewickiego w Wilnie? Zaczyna od nominacji jego, zaznaczając że działalność nominata nad Nową tak dalece nie była wolną od zarzutów, że Stolica Apostolska aż trzykrotnie odrzucała kandydaturę jego na biskupa. Zbyt była wielką przychylnością kandydata dla rządu carskiego, przytem był to człowiek młody i pełen zapału, lecz niezrównoważony i miernych zdolności i nauki. I tylko po długich pertraktacjach zdecydowała się Stolica Apostolska zamianować wreszcie ówczesnego rektora seminarjum mohylewskiego biskupem wileńskim, zachęcona zawarunkowaną tak zgodą rządu na nominację

ks. T. Kulińskiego na biskupa do Kielc. Świadomi rzeczy obawiali się nawet o dyeceję, gdy biskup Hryniewicki jechał do Wilna. Bogu dzięki, znaczna część tych obaw okazała się płoną. U stóp N. M. P. Ostrobramskiej, gdzie podczas ingresu nadzwyczaj długo bawił, miało się dokonać przekształcenie wewnętrzne jego. Tu biskup Hryniewicki miał przysiądź: albo poeđz, albo naprawić wszystko zło. I w rzeczy samej wziął się z całą energją do zwalczania zła którego za rządów starego grzesznika, ks. Piotra Żylińskiego, zbyt już wiele nasił w dyecezyji wileńskiej, nieprzyjaciel rodzaju ludzkiego. Młody biskup robił wrażenie wichru, który wszystko zda się porusza, lecz, jak wichry, i sam wkrótce przecieciał. Wichry ma właściwość łamania gałęzi suchych, złamie jednak czasem i gałęzi zieloną. Na początku swych rządów biskupich, ówczesny pasterz wileński czuł bardzo „silne plecy” w stolicy i dlatego w przemowie ingresowej, jak słyszałem od księży polaków, zazna-czył: Kto przeciwko mnie, ten przeciwko Bogu i cesarzowi Aleksandrowi III. Znany też skądinąd jest zbyt lojalny list z Petrogradu wysłany przez biskupa Hryniewickiego, jeszcz przed przybyciem do Wilna, do jen.-gub. Kachanowa (z dnia 20 kwietnia 1883 r. № 3). Nic dziwnego, że petrogradzka gazeta „Ruś” chwaliła biskupa. Lecz bardzo krótka była radość „tych sier: biskup Hryniewicki w Petrogradzie dosyć powolny rządowi, w Wilnie od samego niemal początku swej działalności począł, zbyt ufając sile swego stanowiska, ujawniać samodzielną gorączkową gorliwość o dobro Kościoła Katolickiego. Szkoda tylko, że ta gorliwość rzadko się łączyła z roztropnością i to ogromnie zaszkodziło biskupowi i dyecezyji. Bliższą przyczyną wywiezienia biskupa Hryniewickiego właśnie było gnane wyłajanie jen.-gub. Kachanowa. Cui bono?”

Stanowisko biskupa wobec podwładnego mu duchowieństwa, równie pozostawiało niemało do życzenia. a szerokiego rozgłosu nabrała sprawa ś. p. ks. Ratyńskiego, proboszcza antokolskiego. Naogół nieroztropność, nietakt, szorstkość zaciążyły na biskupiej pracy w Wilnie i nie pozwoliły tak, jak należy, przeprowadzić dzieło odnowienia ducha katolickiego w ludzie i duchowieństwie. Najbliższy współpracownik biskupa Hryniewickiego w Petrogradzie i w Wilnie (dokąd razem przybył i gdzie był rektorem seminarjum), ś. p. ks. kanonik K. Majewski, który żadną miarą nie może być posądzony o sympatje litewskie, i sływał z niezależności swych sądów nazywał rządy tego biskupa w Wilnie elektownym fajerwerkkiem, po którym został przykry dym. Sąd więc historji o biskupie Hryniewickim wypadnie trochę nie po myśli pospółstwa wi-

leńskiego i ludności kraju, które patrzyły tylko na stronę zewnętrzną rządów biskupich, głębiej nie wnioskując w ich treść, sposoby i następstwa. Nil nisi verum — to hasło historii i wolimy zawsze gorzką prawdę niż cukierniczą chwałę. Wbrew przekonaniu swemu, nieumielibyśmy odegrać roli skrobipięty.

Takim był biskup Hryniewicki przed 35 laty, gdy rządził diecezją wileńską, takim i dziś w głównych zarysach niestety pozostał. Wtedy sam grał w politykę i nadawał kierunek, dźłł nim zarządzano i tak wyzyskano politycznie jego osobę, że okres od 8 do 22 września r. b. stanowiąc będzie klasyczny poprostu typowy okaz politycznej szopki w wielkim stylu. Trudno jednak o tem mówić poważnie, bo coś w tem tkwi operetkowego lub z farsy. Np. Fanio (Fr. Hryniewicki), wynoszący w imieniu Arcybiskupa na placu Łukiskim werdykt potępiający duchowieństwo litewskie, albo znów: „przyłączam się do protestu (t. j. potępienia) i nawołuję do zgody i miłości“, które przypomina mi: „dzie się wola Boża niech was wszyscy diabli wezmą“ i t. p.

Sluchając tylko jednej strony a biorąc się jednak do rozstrzygnięcia sporu między dwiema stronami, Arcybiskup Hryniewicki ujawnił ogromny brak taktu i stronniczość, urągając wszelkim

wymaganiom rozsądku zdrowego. Znowu łatwość bezprzykładna okazała się w tem, że Arcypasterz zupełnie się uzależnił od kobiecych informacji, najmniej wiarogodnego w Wilnie źródła. W sądach jego widać zbyt wielką pewność siebie, posuniętą aż do naiwności, bo działał, właściwie mówiąc, jak maszynka nakrecona. Prawicowe partie i partyjki wykorzystwały osobę Arcybiskupa, dla swych celów (wybory, wiece, „Straż Kresowa“ i in.) ile tylko się dało! Nie odczuł Dostojny Gość, jak też usiłowano wyzyskać go jako niby „prawdziwego biskupa“ przeciw osobie obecnego biskupa wileńskiego Matulewicza, zwalczanego przez kamaryllę ultra-erdecką.

W losach rządów diecezją wileńską ujawnia się wspólny rys, iż najpierw są oczerniani, potem rozgrzeszani i pasowani na rycerzy sprawy polskiej. Tak było z biskupami Zwierowiczem, Roppem, z administratorem diecezji ks. Michalkiewiczem, a szczególnie to się uwidoczniło z biskupem Hryniewickim.

Broń Boże, nie pomniejszyć zasługi Arcybiskupa dla Kościoła i Litwy katolickiej jest naszym zamiarem, lecz przesądzić o ludzi dobrej woli przed jawną przesadą i tendencją.

Spectator.

## Z prasy kowieńskiej.

Dzień po dniu, tydzień po tygodniu wciąż się potęguje praca dokoła wznoszenia Litwy Niepodległej. Zagranicą zagadnienie litewskie nabiera form coraz bardziej konkretnych, wewnątrz państwowość coraz mocniej staje na nogach, uczuwając pod sobą grunt coraz twardszy. Z najważniejszych wypadków ostatniego okresu należy wyróżnić angielską propozycję odbudowy litewskiego handlu zamorskiego. Propozycja uczyniona najpełniej oficjalnie przez uprawnione do tego organy władz angielskich. Wartość praktyczna projektu jest wielka, szczególnie rozważając go pod kątem trudności, jakie napotyka młode dopiero powstające państwo zmuszone do nawiązywania stosunków z sąsiadami mi-

mo brak waluty zagranicznej. Jedynym wyjściem było opłacać towar przywieziony też towarami, surowcami albo wystawiać weksle. Jedno i drugie wyjście nie mogą być uznane w naszych okolicznościach za normalne. Stworzenie więc takich warunków, w których obywatel litewski będzie mógł dostać towar zagraniczny za litewskie pieniądze, jest bez wątpienia przysługą pierwszorzędnej wagi.

Powołanie do życia litewsko-angielskiego banku handlowego jest krokiem ku bliższemu wzajemnemu obydwoch narodów poznaniu się i ku umożliwieniu żywej, owocnej, wspólnej pracy.

Jednakże nie mniej cenną jest moralna strona propozycji. Anglija oficjalnie proponuje naszym legalnym władzom zawrzeć z nią przymierze handlowe.

Zazwyczaj umowy mogą być zawierane tylko z państwami uznanymi za niezależne. Anglicy są najbardziej dalekowidzący w Europejskiej polityce i wiedzą co czynią. Taka faktyczna realizacja wypływająca z faktycznego uznania niepodległości kraju mocno zbliża prawną jej konfirmację. Jest to jednym z naszych niezaprzeczalnych tryumfów.

Dalej specjalnie doniosłym jest fakt utworzenia z państw nadbałtyckich entente cordiale. W tym kierunku dużym zwycięstwem jest uchwała o wspólnej koordynacji sił i orientacji oraz przyrzeczenie niezawierania z bolszewikami osobnego pokoju. Życie pędzi naprzód i trzeba pośpieszać, by za nim nadążyć. Już rozpowszechnia się pogłoska o przybyciu do Rewla delegata Francji w celu regulowania stosunków powstających w związku z zagadnieniem pokoju.

Dalej na politycznym horyzoncie dni ostatnich ważnym jest niezmiernie postanowienie ryskiego zjazdu przedstawicieli socjalno-demokratycznych partii Litwy, Łotwy, Estonji i Finlandji, orzekające, iż partie winny popierać idee i prace niepodległościowe. Oznacza to zerwanie z nieszczęsnym dotychczasowym programem, upatrującym wy-

wybiecie w proletariacie rosyjskim i przystąpienie do twórczej pracy budowniczej.

Na wyborach w Anglii przeszedł wódz robotników Henderson, człowiek o dużym w swem społeczeństwie wpływie. Fakt ten ma dla nas waler niepośledni, gdyż oznacza zwycięstwo ludzi pracy, partji robotniczych, które oddawna nastają na corychlejszym uznaniu praw drobnych narodowości. W Ameryce Senat obradując nad ratyfikacją pokoju jednocześnie będzie omawiał kwestję naszej niepodległości.

Wreszcie Foch energicznie żąda od Niemiec jaknajprędzszego cofnięcia swych wojsk z Litwy i Kurlandji, pozostawiając całą amunicję i wszystkie składy żywności i furazur rządowi tych terytoriów. Ekskuza, iż wojsko niemieckie nie uznaje rozkazów władzy berlińskiej, nie będzie przyjęta pod uwagę.

Tak więc, krótko mówiąc, rosną szanse Litwy zagranicą, wewnątrz zaś z dniem każdym wzmagają się, zmacnia praca twórcza, konsoliduje się życie państwowe i społeczne.

«Lietuva».

## WIADOMOŚCI POLITYCZNE

General jadwin zamordowany.

WARSZAWA, 1.10. Wedle wiadomości, które otrzymała ambasada angielska w Warszawie, general Jadwin, który przybył do Polski z ambasadorem Morgentauem, a następnie wyjechał samochodem do Kijowa, miał zostać schwyty w okolicy Fastowa i wraz ze swoim towarzyszem, porucznikiem Boyem rozstrzelany. Potwierdzeni wiadomości o śmierci generala Jadwina narazie brak.

Militaryzacja Drukarni.

WARSZAWA, 30.9. (PAT). „Monitor“ ogłasza rozporządzenie ministra spraw wojskowych i spraw wewnętrznych o powołaniu do osobistych świadczeń wojennych pracowników drukarni państwowej w Warszawie oraz rozporządzenia ministra przemysłu i handlu w sprawie zniesienia małopolskiego oddziału górniczego sekcji górniczo hutniczej ministerstwa przemysłu i handlu w Krakowie.

Ukraina rezygnuje.

KOPENHAGA, 2.10. Pisma tutejsze donoszą z Helsingforsu, że pomiędzy Petlurą a Denikinym zawarty został układ, na mocy którego Ukraina rezygnuje ze swej niepodległości, wzamian czego zająć ma uprzywilejowane stanowisko w „Wielkiej Rosji“. Wszeccho-rosyjska konstytuanta ma ustalić ostatecznie rząd i formę państwową dla Ukrainy.

Francuska „Biała księga“ o żydach.

Francuskie ministerstwo spraw zagranicznych wydało „Księgę białą“, zawierającą zbiór dokumentów, dotyczących sprawy żydowskiej na konferencji pokojowej w Paryżu. Księga dzieli się na 3 części: 1) żądania „emancypacji“ żydowskiej, czyli równouprawnienia obywatelskiego; 2) emancypacji narodowej, czyli „obrony praw mniejszości“; 3) sprawę sjonizmu. W księdze zaznaczono, że Wilson otrzymał w marcu 1919 r. petycję o przyznanie Palestyny żydom, podpisaną przez 510.000 żydów i kilka tysięcy chrześcijan.

## Zbliżenie się polsko-litewskie na gruncie ekonomicznym.

Zrzeszenie państw nadbałtyckich — Litwy, Łotwy i Estonji może doprowadzić do szeregu nowych ekonomicznych warunków. W państwach tych przeważa ludność rolna. Ilość bezrobotnych w każdym z nich stosunkowo mniej więcej taka sama. Charakter gospodarki rolnej i stosunków własnościowych mniej więcej też podobny. Dla tego też system niezbędny dla każdego z tych państw reformy agrarnej będzie również podobny i prawdopodobnie wzorem będzie służyła skuteczniająca się już w Estonji, reforma agrarna, rozumie się, z pewnym uzupełnieniem, zależnym od miejscowych warunków. Skutkiem tego nastąpi tam rychło rozdrobienie prywatnej własności i podjęcie wydajności pracy rolnej. Przy pomocy banków państwowych nowopowstałe gospodarstwa będą zwiększały inwentarz, i urodzajność opuszczonych podczas wojny gruntów — rychło zacznie się wzmagać. Powstanie znowu, jak to było przed wojną, pewna nadprodukcja zboża, lnu i in. produktów rolnych, i

konieczność będzie zmuszała szukać odbiorców na zamianę za brakujące w tych państwach, żelazo, stal, węgiel kamienny, nąttę, sól, chemikalia i in. towary, niezbędne dla rolników w Litwie, np. prócz wyżej wymienionych towarów obecnie odczuwa się wielki brak: cyny, siarki, bóraxu, kamienia mydlanego (natrum hidricum oxydatum technicum), mydła, maszyn rolnych, otinali, zamków i in. wyrobów żelaznych i stalowych (ćwieków, zawiasów i t. d.), pasów maszynowych, warwołu, kleju, smarowidła, pokostu, oliwy maszynowej, kalfonji, sody, kwasu solnego, kamienia siniego i t. d. Towary te mogą być otrzymywane z za morza (z Anglii) i drogą wewnętrzną wymiany wśród połączonych państw nadbałtyckich będą rozchodziły się pomiędzy różną ludność. Pewna część produkowanych tych towarów w Polsce — może być przez nią dostarczana do państw nadbałtyckich na wymianę za produkta rolne i in. ich wyroby, o ile rozpoczynająca się z nią łączność polityczno-społeczna będzie pomyślnie się rozwijała. Ta naturalna wymiana nadprodukcji lokalnej może i powinna być największą dźwignią dla tych państw ku wzajemnej łączności, gdyż zadość uczynienie materialnym potrzebom wzajemnym przez

sąsiednie ludy pracownicze, jak uwidoczniła wszechświatowa wojna, jest najlepszą rękojmią, że potrzeby te najłatwiej będą zadośćuczynione, i że na tym gruncie zacznie się w naturalny sposób wytwarzać i inne współzawodnictwo — pomiędzy nimi. Dla przykładu wskażemy, jakie znaczenie to może mieć dla roju przemysłu w każdym z tych państw. Przy braku komunikacji, każdy z przedsiębiorców może liczyć na zbyt radniaru swych wyrobów najwyżej w państwach sąsiednich, gdzie najłatwiej mogą być poznane potrzeby rynkowe, gdzie może się odbywać wymiana naturalna, ogniskować pewna ufność wzajemna, regulować stała dostawa obstalowanych towarów.

Formowanie się pierwotnych stosunków wymiennych, transportowych i in. nawet pomiędzy tak blizkimi i poniekąd pokrewnymi społeczeństwami, zmusza także zastanowić się i nad ich stanem materialnym i ewentualną łącznością finansową.

Nie jest tajemnicą, że stan materialny nowopowstałych państw nadbałtyckich dotychczas jest oplakany. Lecz narody te posiadają żyzne grunta, bogate lasy, olbrzymie przestrzenie wody, w które, jest mnóstwo ryb, wysoko postawione rolnictwo, rękodzielnictwo, a w Łotwie

i Estonji bardzo rozwinięty przemysł i handel. Przedewszystkiem zaś te ludy pracy posiadają wyjątkową siłę wytwórczą, która jest źródłem wszelkiego bogactwa. Wychodźstwo litewskie, łotewskie i estońskie z bogactwem obce narody za oceanem, w Europie, w Rosji. Obecnie obserwujemy powracających rełmigrantów, którzy z bogactwem w wiedzę zawodową, w doświadczenie życiowe zdobyte wśród cywilizowanych narodów, i kapitały zapracowane mozolną pracą, lokują w kraju i z całym poświęceniem i zapałem biorą się do pracy twórczej nad wskrzeszeniem swego państwa, podjęciem swojej kultury narodowej, swego dobrobytu narodowego. Po rozgromieniu przez wojnę wszechświatową ognisk cywilizacyjnych, po zdemoralizowaniu się wojennym społeczeństw europejskich, pracownicze ludy nadbałtyckie, które były do tychczas tylko bierną ofiarą klęsk wojennych, mogą stać się źródłem odrodzenia ludzkości, zwiastunem wszechludzkiej miłości i przyszłego szczęścia!

Przedewszystkiem zaś ludy te, po przeprowadzeniu reformy agrarnej, będą posiadały wszystkie zasoby bogactwa narodowych: ziemię, pracę, narzędzia pracy, wiedzę techniczną i możność do układania nowych stosunków społecznych, gdyż ludy te z całej swej natury

**Zmiany w rządzie angielskim.**

WIEDEN, 1.10. Z Londynu donoszą o mającej nastąpić reorganizacji rządu. Na miejsce Balfoura ma wejść Curson, oprócz tego minister wojny Churchill i sekretarz państwa Makwerson, obejmą ważne stanowiska. Nastąpią jeszcze i inne zmiany nie mniej ważne. Zostają one w związku z zapowiedzią robotników, iż zwalczając będą obecny rząd Lloyd George'a. Pisma angielskie zająć jak najenergiczniejszych środków, celem powstrzymania robotników od wyciągania konsekwencji obecnego stanowiska rządu.

**Delegacja chińska w Paryżu.**

PARYŻ, 2.10 (PAT). Delegacja chińska, biorąca udział w konferencjach pokojowych opuściła wczoraj Paryż. Omawiając przed wyjazdem sprawę Szantungu, chiński minister spraw zagranicznych oświadczył, że rząd jego nie rozpoczyna i że jest pełen nadziei, że sprawa zostanie załatwiona po jego myśli. Sprawiedliwość prędzej czy później musi zatryumfować, a nagód czterystomilionowy w pełnym rozwoju jak nasz — mówi minister — może mieć nadzieję i wiarę w swą przyszłość.

**Zniszczenie archiwów w Rosji.**

NAUEN (PAT). Według sprawozdania rosyjskiej komisji archiwalnej zaginęło wiele drogocennych dokumentów, które nie zostały dotychczas opublikowane, a które w pierwszych dniach rewolucji sprzedawane były w Moskwie, Charkowie, Mińsku i Piotrogradzie, jako makulatura. We Władykaukazie zniszczono drogocenne archiwum poety Lermontowa.

**Ratyfikacja pokoju w Ameryce.**

WIEDEN, 2.10 (WBK). Wedle wiadomości z Nowego Jorku przyjęcie traktatu pokojowego wraz z postulatami o Lidze Narodów uważać należy w senacie za zapewnione. W obecnej chwili prezydent Wilson rozporządza już 74 głosami, co jest liczbą głosów większą od potrzebnej.

**Czernin współpracownik „Vossische Ztg.”**

BERLIN, 29.9. Firma nakładowa Ullstein zaolerowała hr. Czerninowi pół miliona mk. za książkę o wybuchu woj-

ny. Hr. Czernin wstąpił jako współpracownik do redakcji dziennika „Voss. Ztg.” i od 1 października będzie w tym dzienniku ogłaszał szereg artykułów o wybuchu wojny światowej.

**Skarb niemiecki wypłaci kwity rekwizycyjne**

ŁÓDŹ, 30. 9. Jak się dowiaduje W. B. K. z kół przemysłowców łódzkich, skarb niemiecki ogłasza, że wypłacić będzie należytość za kwity rekwizycyjne wystawione przez Niemców w Polsce w czasie okupacji. Wypłata ma nastąpić w walucie rublowej. Nie wiadomo tylko, czy zapłacone będą wszystkie kwity, czy tylko część.

**Stan oblężenia w Barcelonie.**

WIEDEN, 1.10. Z Paryża donoszą: W Barcelonie ogłoszono stan oblężenia, mimo tego co dnia są zamachy i moraj polityczne. Strajk ogarnia coraz szersze kręgi robotnicze, zwłaszcza robotników portowych, wskutek czego nie można wyładowywać okrętów, a wobec gorącej pory znaczą ilość środków żywności gnije.

**Chłopi polscy w Ameryce.**

KRAKOW. (WBK). „Piast” donosi, że w Ameryce chłopi polscy złożyli 50 milionów koron na budowę floty polskiej i założyli linię okrętową Polska — Ameryka, która połączyła się z drugim podobnym przedsiębiorstwem Polish — American Navigation Corporation. Odbyły się wspólne zebrania obu towarzystw, na których uchwalono szereg rezolucji, wyrażających hold sejmowi polskiemu, Pilsudskiemu i Paderewskiemu.

**Agitacja na Śląsku Cieszyńskim.**

KRAKOW. (KP). Z Cieszyna donoszą: Na terenach objętych plebiscytem czesi rozwinęli obecnie wprost bezprzykładną agitację. W każdej wsi, w każdej nawet najmniejszej miejscowości znajdują się biura propagandy czeskiej.

Biura te w ten sposób są zorganizowane, że obok nich znajdują się zaraz w pobliżu wielkie magazyny z żywnością, w których ludność nabywać może żywność po cenach o 50 proc. niższych niż gdzie indziej. Żywności wobec tego jest dość na Śląsku Cieszyńskim.

Przy otrzymywaniu pożyczek od państw obcych, przy osiągnięciu kredytu towarowego zagranicą, Litwa, Łotwa, a poniekąd i Estonia lokują w śpichrzach portowych zboże, len i in. produkta rolne, jako walutę przeprowadzanych operacji zagranicznych. Przy zakupach lub obstalunkach przez kooperacje lub instytucje rządowe litewskie towarów z Łotwy, Estonji, — zboże, len i in. litewskie produkta rolne też odgrywają rolę waluty w tych początkowych wymiennych stosunkach, sąsiedzkich. Wewnątrz każdego z tych państw nadbałtyckich zboże a szczególnie żyto, jako chleb powszedni, już od dawna było środkiem wymiennym, który najwyraźniej określa wartość wszelkich innych towarów. Za zegarek złoty, lub jakiś sprzęt domowy dają tyle to a tyle żyta; za pud żyta można dostać u „żyda” tyle to a tyle żelaza, cukru lub soli — o to są powszechnie znane wyrazy po miastach i wsiach litewskich, i to w zupełności świadczy, że nie obecnie pieniądze papierowe, których obecnie kilka rodzajów kursują z coraz większą trudnością po Litwie, określają wartość wymienną niezbędnych towarów, lecz miejscowe zboże i w szczególności żyto staje się ich naturalną walutą. Naród litewski do obcych pieniędzy papierowych

## Czy znasz ten kraj?..

Czy znasz ten kraj, cudowny kraj kochany,  
Gdzie płynie myśl, myśl piękna choć lekka  
Gdzie ciężko żyć prawdziwym ludziom czynu?  
Czy znasz ten kraj?  
On Litwa się nazywa...

Czy znasz ten kraj, kraj wielki i wspaniały,  
Gdzie słodko żyć, choć smętnie życie splywa,  
Gdzie kwitnąć chce kwiat zgody i wolności.  
Czy znasz ten kraj?  
On Litwa się nazywa...

Czy znasz ten kraj, ten wielki kraj przeszłości.  
Gdzie tyle dzielnych głów w mogile snem spoczywa  
Gdzie walka wre, wśród podłej zawieruchy...  
Czy znasz ten kraj?  
On Litwa się nazywa...

Valdy.

W celach agitacyjnych wyszukują Czesi stosunki, jakie panują w kopalniach w Galicji i w Zagłębiu dąbrowskim. Posługując się sprawozdaniami różnych tak licznych misji koalicyjnych, Czesi ogłaszają dane o wydajności produkcji, warunkach, w jakich robotnicy pracują, brakach aprowizacyjnych i t. p.

**Nie było układu polsko-ukraińskiego.**

ŁWÓW (WBK). „Gazeta Wieczorna” przynosi tekst komunikatu ukraińskiej agencji telegraficznej, w którym Ukraina oświadcza, że rząd ukraiński nie upoważnia nikogo, aby w jego imieniu prowadził rokowania z Polską na zasadzie zrzeczenia się przez Ukrainę Galicji Wschodniej. Deklaracja, o której wspominał prezydent Paderewski, przypisywana jest przez U. A. T. niejakiemu Kurmanowskiemu, który rzekomo na własną rękę pertraktował z Polską i który przed kilkoma miesiącami bawił w Warszawie.

## Z historii rokowań paryskich.

Wśród uczestników rokowań litwini spotykali wrogów i przyjaciół. Bardzo przyjaźnie współpracowali z litewską delegacją estowie, lotysze, gruzini i ukraińcy. Próbowali nawiązać z litwinami pertraktacje i polacy. Wiedząc, że z Dmowskim litwini nie zechcą obradować, przysłano do litewskiej pokojowej delegacji posła-socjalistę. Ten chociaż wykazał wielką swadę i mówił ładnie, jednakże w kwestji Litwy poglądy jego nie różniły się zasadniczo od mniemań endeckich. Rokowania speliły na niczem. Rozmawiał z litwinami i Paderewski. Uznając, że Litwa bez Wilna nie daje się pomyśleć, wzywał litwinów do zawarcia przymierza z polakami; wskazując na niebezpieczeństwo ze strony Rosji i Niemiec, zapewniał o swych względem Litwy uczuciach. Odpowiedziano mu na to, że kłóży

nie wojownicze, a pracowite zapewne pierwsi wycofają się z opanowującego ich sąsiadów szaleństwa — prowadzenia dalszych wojen i dadzą przykład oddania się całkowitego pracy wytwórczej, udochowienia swego życia wszechnarodowego na innych torach, niż zgrzyt krzyżujących się mieczów wojennych i wołający o pomstę za przelew krwi bratniej.

Rządy demokratyczne tych ludów nadbałtyckich pogrążone są obecnie w obrachunkach swego mienia narodowego, pochłonięte szczytnym zadaniem pchnąć pracę ludową na należyte tory, we wszystkich dziedzinach wytwórczości narodowej. Są to podwaliny uregulowania swego stanu materialnego, na tem się oprze i budowa samoistnej gospodarki finansowej tych nowopowstałych państw ludowych. Na przyszłej konferencji ich zrzeszających się rządów i stronnictw partyjnych zapewne w całej pełni wyłoni się kwestja wskrzeszenia gospodarstw narodowych i tworzenia finansów państwowych na jednakowych podstawach. Dla tego też zatrzymujemy się nieco nad jednym ze składników gospodarki finansowej tych nowopowstałych państw demokratycznych — nad kwestją waluty, która na ogół jest jeszcze mało zbadaną.

czuje coraz mniej zaufania; natomiast w wyprodukowanym przez siebie zbiorze lub lnie on coraz wyraźniej wyczuwa swoją materialną siłę narodową i instyktownie wyczuwa, że te produkta pracy jego narodowej staną się źródłem jego bogactwa państwowego. Jejunocześnie każdy włościanin doskonale wie, jaka wartość jego pracy zawiera się w pudzie żyta lub lnu i dlatego te wytwory powszechne pracy narodowej mogą być w obecnej chwili przewrótowej najlepszym cennikiem wartości wszelkich innych towarów.

Te nowopowstałe po wojnie warunki ekonomiczne, wylaniają przed nami — mieszkańcami Litwy — nowy problem finansowy, czy nie nadałoby się żyto lub len, jako „złoto” północnej Europy, do powszechnego wprowadzenia nad Bałtykiem, jako waluty monetarnej? Już przed wojną ekonomiści rosyjscy poważnie zastanawiali się nad pytaniem, czy by się nie dało zredukować, nieudolnie wprowadzonej w Rosji złotej waluty do lnianej lub zbożowej waluty, gdyż zboże i len stanowiły główną podstawę handlu zewnętrznego, i te bogactwa narodowe już wtedy stanowiły rdzeń materialnej siły tego rujnującego się państwa. Obecnie dla Litwy, Łotwy i Estonji, wprowadza-

jących w obieg swe własne pieniądze papierowe, z całą koniecznością staje to pytanie na dobie, i o ile ono będzie rozstrzygnięte dodatnio, to można być pewnym, że będzie zwalczony grunt realny dla samoistnej egzystencji finansowej tych państw rosnących w swej sile materialnej i kojarzących się pomiędzy sobą dla wzajemnego podtrzymywania i współzawodnictwa we wszelkich dziedzinach samodzielnego bytu i rozwoju.

Związek z Polską tych kojarzących się państw nadbałtyckich może być wielce użytecznym dla obu stron i ze względu na tą wylaniającą się z życia codziennego potrzebę stworzenia własnej nowej waluty demokratycznej w postaci żyta lub lnu, i sprawy te natury ekonomicznej i finansowej mogą popchnąć pojednawcze stosunki pokrewnych społeczeństw polskiego i litewskiego na nowe tory spółdzielczości państwowej i społecznej szybciej, niż tego mogą spodziewać się politycy zawodowi.

A. M.

